

Adam Podsiadły

Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne

**DANIEL ALEKSANDER RAKOWICZ,
AUTOR ABECADLNIKÓW**

**DANIEL ALEKSANDER RAKOWICZ,
AUTHOR OF PRIMERS (ABECADLNIKI)**

Abstract

In the Grand Duchy of Poznań, in the mid-19th century, the educational movement was revived thanks to the activities in this field of Polish teachers, authors and publishers of pedagogical literature, teaching guides and school textbooks. In the first place, elementary schools were taken care of as the basis for the further education of young Poles. Learning and the ability to write and read in the mother tongue were of considerable importance in the survival of the national elements, the existence of which was constantly threatened by the anti-Polish policies of the invaders. Among the distinguished educators during those years was Daniel Aleksander Rakowicz. The article describes his activities.

Słowa kluczowe: Daniel Aleksander Rakowicz, szkoły elementarne, pedagogika, dydaktyka, czasopisma oświatowe, elementarze (abecadlniki), przyroda, ogrodnictwo, pszczelnictwo

Keywords: Daniel Aleksander Rakowicz, elementary schools, pedagogy, didactics, educational periodicals, primers (abecadlniki), nature, gardening, beekeeping

Daniel Aleksander Rakowicz pochodził „z ludu”, a urodził się 13 stycznia 1817 roku w Śremie. Ojcem przyszłego nauczyciela, działacza oświatowego, filologa, autora szkolnych elementarzy, publicysty, popularyzatora sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa był Adam Rakowicz, ożeniony w 1809 roku z ewangeliczką Anną Katarzyną z Hoffmanów¹. Utrzymywali się z dochodów niewielkiego gospodarstwa rolnego. Marceli Motty w *Przechadzkach po*

¹ Niektóre źródła podają imię Ewa. Wpis w księgach parafii ewangelickiej Krzyża w Poznaniu informuje, że była córką Johanna Friedricha Hoffmana, kupca. Małżeństwo miało kilkoro dzieci, ale ich imion nie udało się ustalić.

mieście pisał, że Daniel „będąc wyrostkiem o chłodzie i głodzie pasał kozy na przyrówkach ojcowskiej hubki”².

Pierwsze nauki pisania i czytania młody Daniel zawdzięczał ojcu, potem chodził do szkoły elementarnej i ukończył niższe klasy śremskiego gimnazjum. Następnie uczył się w Gimnazjum św. Marii Magdaleny. W 1835 roku wstąpił do Königliche Schule – Seminarium w Poznaniu. Po trzech latach uzyskał prawo do nauczania w szkołach elementarnych. Pierwszą posadę objął w wiejskiej szkole w Oporówku w dawnym powiecie wschowskim, następnie w Golejewku pod Krobią. Z tego wielkopolskiego miasteczka pochodziła Emerencja Osiecka, urodzona w 1816 roku, z którą się ożenił (zmarła w 1879 roku). W 1839 roku w Golejewku urodził się ich syn Franciszek Tadeusz – dr medycyny, publicysta, wydawca, działacz gospodarczy i społeczny w Wielkopolsce i na Kujawach (zmarł w 1878 roku). W 1847 roku już w Poznaniu przysła na świat córka Rakowicza – Helena, jak ojciec nauczycielka, po mężu Hedinger (zmarła w Inowrocławiu w 1933 roku)³.

Pracę wiejskiego nauczyciela Rakowicz łączył z pobocznymi zajęciami osobistego sekretarza, osiadłego w 1834 roku w rodzinnej Luboni, poety-generała Franciszka Dzierżykraj-Morawskiego, który zachęcił go do pracy publicystycznej⁴. Pierwsze artykuły o treści pedagogiczne opublikował w 1845 roku w „Piśmie dla Nauczycieli Ludu” i „Piśmach dla Ludu Polskiego” – poznańskich czasopismach postulujących upowszechnienie oświaty. W 1846 roku, po przeniesieniu się na stałe do Poznania, pomagał Julii Woykowskiej w redagowaniu obu pism. Gdy po Wiośnie Ludów rozwinął się Poznański ruch umysłowy i wydawniczy, wspierał aktywnie Hipolita Cegielskiego w prowadzeniu „Gazety Polskiej” – pisma codziennego politycznego⁵. Ponadto współpracował, pisząc głównie na tematy pedagogiczne, z czasopismami: „Dziennikiem Polskim”, „Orędownikiem Naukowym”, „Wielkopolaninem”, „Gońcem” i „Dziennikiem Poznańskim”. Swoje postępowe na owe czasy poglądy dotyczące poprawy poziomu nauczania i organizacji szkół elementarnych oraz położenia zawodowego i materialnego nauczycieli w Wielkim Księstwie Poznańskim wyłożył w artykule *Wpływ Towarzystwa Naukowej Pomocy na szkoły elementarne*⁶.

² M. Motty, *Przechadzki po mieście*, Poznań 1999, t. 2, s. 196–199.

³ Dr Franciszek T. Rakowicz jako pierwszy poddał myśl budowy Teatru Polskiego w Poznaniu; Z. Czapla, *Daniel Aleksander Rakowicz, pedagog i pisarz wielkopolski*, „Piaś”, 1935, nr 13; Z. Celichowski, *Dr Franciszek Tadeusz Rakowicz*, „Tygodnik Ilustrowany”, 12 IV 1879, nr 172, s. 242, 244; „Przyjaciel. Pismo dla ludu”, 1878, nr 35; „Lech. Tygodnik Ilustrowany”, 1879, nr 31, s. 424–442, nr 32, s. 252, nr 33, s. 258–259; *Śp. Helena Heidingerowa*, „Dziennik Kujawski”, 29 V 1933, nr 99.

⁴ O Franciszku Dzierżykraj-Morawskim (1783–1861). *Varia dla uczenia 150. rocznicy śmierci wybitnego Wielkopolanina z Luboni*, wybór i opr. L. Dwornik, Krzemieniewo 2011, s. 64.

⁵ Daniel Rakowicz sprzedał Hipolitowi Cegielskiemu obszerny plac po swoim ogrodzie przy ul. Strzeleckiej w Poznaniu, gdzie Cegielski umieścił rozwijającą się prężnie fabrykę maszyn rolniczych i handel żelazem. Za: M. Motty, *Przechadzki...*, t. 1, s. 395.

⁶ „Pismo dla Nauczycieli Ludu”, 1845, z. 4, s. 108–121; D. Rakowicz, *Gra domino, jako zabawa*

W Poznaniu uczył najpierw w szkole elementarnej na Chwaliszewie, a następnie kierował szkołą nazywaną powszechnie „za Bramką” i, do 1874 roku, w szkole na Świętym Marcinie. Nawiązał przyjacielskie stosunki z Ewarystem Estkowskim i współdziałał z nim w założeniu, we wrześniu 1848 roku z inicjatywy Ligi Polskiej, pierwszego Towarzystwa Pedagogicznego Polskiego, które miało na celu: „podniesienie ludu polskiego przez szkoły, czyli pracowanie nad narodowym wychowaniem młodego pokolenia”. W krótkim czasie na prowincji powstało 30 filii tego towarzystwa. Do czasu jego rozwiązania Rakowicz był członkiem dyrekcji. Przyjął na siebie obowiązek zbierania informacji o wakujących w terenie posadach nauczycielskich i zamierzeniach rządowych dotyczących szkół i nauczycieli, i ogłaszanie tychże w „Szkole Polskiej”, organie towarzystwa. Od niego pochodził pomysł powołania komisji, która rejestrowałaby aktualne potrzeby szkół i propozycje zgłaszane przez nauczycieli celem przedłożenia ich sejmowi pruskiemu⁷.

Wspomniany Motty spotykał się nieraz z Rakowiczem i tak go przedstawiał w swoich *Przechadzkach po mieście*: „Był człowiekiem cichym, mówił spokojnie, nie unosząc się wcale, ale nie szczędził przeciwnikom ironicznych uwag i uśmiechów, a przekonania swoje gorąco patriotycznym kolorem mocno zafarbowane. Pochodząc z ludu i od pierwszej młodości ciągle z nim przystając, nie tylko całe życie szczerym sercem dla niego pracował, lecz dając ludowi najwyższe miejsce w państwie, domagał się, by tych co go uczą i wychowują do pierwszych między stanami policzono. [...] Chociaż w społeczeństwie skromne zajmował stanowisko, znany był jednak tutaj i cenionym powszechnie dla rzetelnych zasług swoich i zacnych przymiotów. Na biedę bliźnich, z którą przez szkołę w ciągłych zostawał stosunkach, czułym sercem obdarzony, czynił co mógł; ubogim dzieciakom książki i zeszyty kupował, chorym lub starym ich rodzicom nieraz dał drobne wsparcie, w kilku przypadkach, jak mi wiadomo, za biednych gimnazjalistów szkolne zapłacił, a gdy sam dopomóc nie mógł przychodził do znajomych sobie majątniejszych osób z prośbą, aby to dobrodzieństwo wyświadczyły. Rzadko mu odmawiano, bo pod tym względem miary nie przekraczał i każdy wiedział, że stosując się do jego życzeń, nie ma do czynienia z nierozważnych orędownikiem”⁸.

Z polecenia Towarzystwa Pedagogicznego Rakowicz opracował swoje najważniejsze dzieło: elementarz zatytułowany *Nauka czytania i pisania*. Pierwsze wydanie wydrukował własnym nakładem w Poznaniu w 1850 roku.

dla dzieci po szkołach, tamże, 1849, z. 5, s. 161–165; S. Karwowski, *Czasopisma wielkopolskie, 1796–1859*, cz. 1, dodatek do „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1908.

⁷ Pierwotnie jego nazwa brzmiała: Polskie Stowarzyszenie Pedagogiczne. W grudniu 1848 roku w statucie zapisano nazwę Towarzystwo Pedagogiczne Polskie; „Szkoła Polska”. Pismo miesięczne poświęcone pedagogice wraz z „Szkółką dla dzieci”, 1846, z. 1, s. 33.

⁸ M. Motty, *Przechadzki...*, t. 2, s. 198.

W elementarzu zastosował nowatorską metodę łączną nauki czytania i pisania. Według niej dziecko poznawało najpierw samogłoski, uczyło się je łączyć ze spółgłoskami, układało sylaby, z nich następnie wyrazy, a z tych z kolei – zdania. Przy każdym ćwiczeniu dodawano tablice ze wzorami pisania małych i dużych (drukowanych) liter. W drugiej części elementarz, który liczył 78 stron, zawierał krótkie rodzajowe powiastki i wiersze oraz opisy świata naturalnego, np. nieba, ziemi, wody, chmur, krajobrazów, zwierząt domowych, drzew, kwiatów. Wszystko to zredagował autor w jasny sposób, odpowiedni do łatwego zrozumienia przez dzieci⁹.

„Była to poważna robota, bo autorowi brakowało pierwowzorów” – pisał w setnym wydaniu elementarza syn Daniela, Franciszek Rakowicz. „Trzeba było wielkiego zaufania do owego utworu, aby przy szczupłutkiej pensji nie starczającej na wyżywienie rodziny, podejmować przedsięwzięcie, które w razie nie udania groziło ruiną, a nadto trzeba było znaleźć drukarza, który by zawierzył i pokredytował”¹⁰. Mimo tych, przede wszystkim materialnych, trudności pierwsza partia elementarza (w dwóch arkuszowych częściach) została wydrukowana w oficynie litografa Michała Bussego w Poznaniu i kosztowała w pierwszym nakładzie po trzy srebrne grosze za egzemplarz.

Elementarz został bardzo przychylnie oceniony przez recenzentów. Jan Rymarkiewicz, profesor Gimnazjum św. Marii Magdaleny, podkreślał m.in.: „[...] należyte w nim i najprostsze stopniowanie trudności przy nauce czytania i pisanie, a przykłady nasunięte dziecku do czytania są stosownie dobrane i odznaczają się tak pod względem moralnym, jak i estetycznym. Książeczka rzeczona tak dalece odznacza się przez praktyczność swoją i rozmaitość w układzie i tak wielostronnie zdaje się być pożyteczną, że śmiało do wszystkich szkół elementarnych, tak wiejskich, jak i miejskich polecić ją można [...]”¹¹.

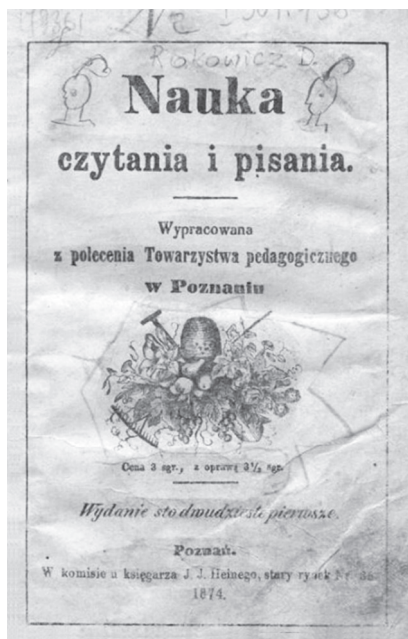
Z elementarza Rakowicza uczyły się pisać i czytać całe pokolenia polskich dzieci. Cieszył się tak dużą popularnością, iż do końca lat siedemdziesiątych XIX wieku miał 160 wydań (!). Podręcznik wzbudził także zainteresowanie w Królestwie Polskim. W gazecie „Czytelnia Niedzielnia” z grudnia 1862 roku pytano, dlaczego tej bardzo dobrej, użytecznej książki dla dzieci z niższych klas szkolnych nie można nabyć w żadnej warszawskiej księgarni.

Autor wysłał egzemplarz elementarza Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu do Drezna. W załączonym liście zwracał się do adresata z prośbą, „[...] aby

⁹ Metodę łączenia nauki czytania i pisania zalecał już w *Wielkiej Dydaktyce* (1675) Jan Amos Komeński, a wprowadzili do swoich elementarzy w XVIII wieku Johann Felbiger (1765) i Onufry Kopczyński (1785).

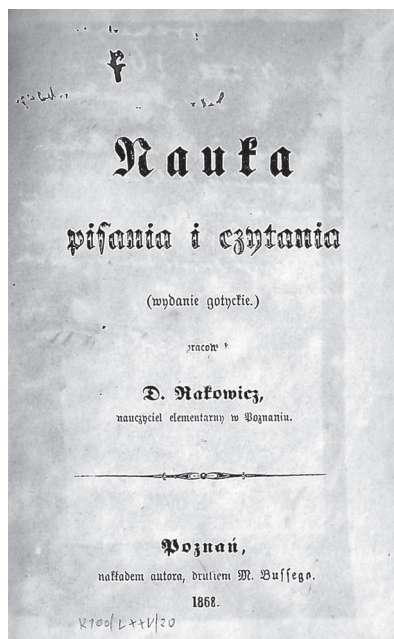
¹⁰ M. Dereżyński, *Elementarz, który osiągnął 160 wydań i ściągnął na autora groźbę klątwy kościelnej. Jak nauczyciel Rakowicz walczył z ciemnotą i analfabetyzmem*, „Nowy Tor”. Dodatek literacki do „Gazety Pomorskiej”, 13 V 1951, nr 5.

¹¹ „Krzyż a Miecz”, 20 V 1850, nr 20; „Szkoła Polska”, 1858, z. 4, s. 238.



1. Okładka 121. polskiego wydania elementarza z 1874 roku

Źródło: Biblioteka Uniwersytecka UAM



2. Okładka gotyckiego wydania elementarza z 1868 roku

Źródło: Biblioteka Jagiellońska, sygn. 52355/I

działko to przejrzał i wydał o nim osąd”¹². Rakowicz spotkał się z Kraszewskim później w Dreźnie, gdy jechał na leczenie do Karlsbadu (ob. Karlowe Wary). Powieściopisarz opisał to spotkanie Franciszkowi Rakowiczowi: „Jadącego do Karlsbadu czcigodnego ojca waszego tu poznałem i pokłoniłem się z uwielbieniem przed 94 wydaniem elementarza [...]. Kto potrafi 300 tys. egzemplarzy elementarzy w świat puścić, na najwyższą zasługuje pochwałą. Szczęśliwy jestem z jego poznania”¹³.

W 1869 roku Rakowicz przygotował i wydał gotyką edycję elementarza przeznaczoną do użytku polskich dzieci na Mazurach: *Deutsche Lesebuch bearbeitet nach Schreib-und Lese-Methode mit besonderer Rücksicht für utraquistische Schulen* (Niemiecka książka do nauki czytania zredagowana

¹² Biblioteka Jagiellońska, rkps, 6478. Korespondencja do Józefa Ignacego Kraszewskiego, seria 3, t. 18 z lat 1844–1862. List Rakowicza do Kraszewskiego. Datowany Poznań, 9 kwietnia 1862 roku (skan w zbiorach autora).

¹³ Kraszewski na pamiątkę spotkania podarował Rakowiczowi rkps listu Adama Mickiewicza do Stanisława Barzykowskiego (1792–1872), członka Rządu Narodowego Królestwa Polskiego w czasie powstania listopadowego. „Dziennik Kujawski”, 23 XII 1894. W późniejszym czasie rkps ten zaginął.

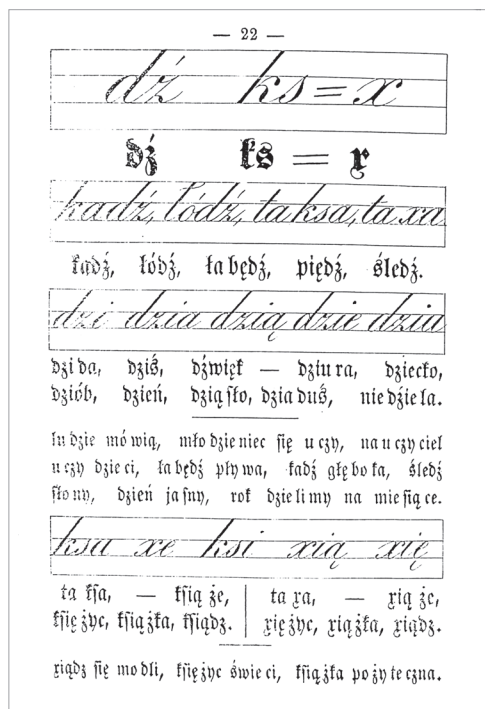
według metody pisania i czytania ze szczególnym uwzględnieniem szkół elementarnych).

Bäck, nauczyciel w poznańskim seminarium nauczycielskim, polecając gotycki elementarz podkreślał: „[...] ma on ułatwić uczniom na poziomie elementarnym naukę języka niemieckiego przy jednoczesnym nabywaniu umiejętności czytania. Po pokonaniu trudności związanych z czytaniem sylab i wyrazów na pierwszych 20 stronach rozpoczyna się czytanie zdań, i tu aby polskie dziecko nie czytało rzeczy dla niego niezrozumiałych, do każdego nowego wyrazu dołączono tłumaczenie [...]. Na dalszych 20 stronach, książka zajmuje się kręgami życia i warunkami bytowymi bliskimi dziecku i oferuje w prosty, dziecięcy sposób różnorodny materiał do ćwiczeń mowy i intelektu. W rękach umiętnych nauczycieli będzie to doskonałe narzędzie dydaktyczne”.

A „Mrówka” lwowska pisała: „Mieszkańcy ewangelicko-polscy pruskiego Mazowsza, używają dotąd alfabetu gotyckiego, a przez to wyłączeni są od wszelkiej spójności literackiej z resztą rodaków. Aby pomału zaprowadzić pomiędzy nimi znajomość liter łacińskich, przerobił Rakowicz dla Mazurów swój elementarz, w którym na początku używane są litery gotyckie, ale na następnych stronach coraz częściej uwzględnione są litery łacińskie, ponieważ Mazurzy litery łacińskie uważają za znak katolicyzmu i mają wstręt do pisania łacińskimi literami. Rakowicz, aby przełamać ten ich zabobon, identyfikujący litery z religią dołączył do elementarza wyjątki z katechizmu Lutra. Nie przypuszczał on wcale, że proste dołączenie ewangelickiego katechizmu do dziełka przez siebie wydanego w celu tak wzniosłym, bo w chęci zespolenia z całością narodową, odciętego od nas szczepu, ściągnie na niego klątwę i zagrożenie ekskomuniką¹⁴”.

Czasopismo w ostatnim akapicie zacytowanego fragmentu poruszyło przykrą dla Rakowicza sytuację, kiedy na łamach „Tygodnika Katolickiego”, wychodzącego w Grodzisku Wielkopolskim i Kościanie, pod jego adresem pojawiła się ostra w tonie krytyka i groźby za wydanie i treść gotyckiego elementarza. Niepodpisany pod tekstem autor stwierdzał: „Pan D. Rakowicz jest nauczycielem katolickim, katolickiej szkoły elementarnej w Poznaniu. Mimo to, że p. D. Rakowicz mieni się być katolikiem, mimo to, nie sroma się na schyłku swego życia wziąć w troskliwą opiekę ewangelickie szkoły i drukuje dla nich elementarze z Bibelsprüchami i katechizmem. Pan D. Rakowicz zapiera się charakteru katolika, bo jako katolik wiedzieć powinien, że prawda jedna tylko być może, że ta prawda tylko w nauce kościoła katolickiego się mieści, że kto tej prawdy się nie trzyma, ten się sam z niego wyklucza [...]. Pan Rakowicz wiedzieć powinien, że nie wolno katolikowi pod karą klątwy kościelnej ipsofacto spadającej czytać dzieł innowierców, a coś dopiero je oddrukowywać własnym nakładem

¹⁴ „Nowy Tor”, s. 1. Do 1861 roku ukazało się 17 wydań elementarza w opracowaniu gotyckim.



3. Strona 22. wydania gotyckiego elementarza z roku 1868

Źródło: Biblioteka Jagiellońska, sygn. 52355/1

dla rozpowszechnienia. Publikacja p. R. odsłania straszny indferentyzm religijny, jaki niestety wkradać się zaczyna coraz więcej w umysły nauczycieli naszych”¹⁵.

Kraszewski, stojąc wówczas na czele postępowej opinii publicznej w zaborze pruskim, wziął w obronę Rakowicza i wykazał, iż nietolerancja „Tygodnika Katolickiego” w sprawie narodowej może wyrządzić tylko szkodę. Podkreślił to dobitnie z okazji setnego wydania elementarza polskiego i nadal drukowanej i rozpowszechnianej edycji gotyckiej. W swym „Tygodniku Drezdeńskim” pisał: „Takim wielkim [patriotycznym – dop. A.P.] czynem jest wszelka skuteczna pomoc w oświacie ludowej, pomoc nie rozgłosnych słów, planów i programów nie przychodzących nigdy do skutku, ale rzeczywista. Dla ludu nad Abecadlnik nie ma książki drogocenniejszej, on wrotami, przez które światło wychodzi. Jakaż to zasługa, jakim nieocenionym darem książka, która w przeciągu 22 lat trzykroć 100 tysięcy ludu czytać nauczyła. Żadne arcydzieło piśmiennictwa na równi z tym stanąć nie może. Bez przesady żadnej. 300 tysięcy Abecadlników

¹⁵ „Tygodnik Katolicki”, Grodzisk-Kościan, 4 VI 1869, nr 23, s. 370–371.

rozpowszechnionych, to co najmniej 300 tysięcy ludzi wydartych ciemnością, barbarzyństwem i niedolą”.

Gotyckie wydanie elementarza Rakowicza było znane i używane na Śląsku. Świadczy o tym odręczny wpis doktora Nowakowskiego, zamieszczony obok strony tytułowej egzemplarza z 1868 roku: „Chcąc wiedzieć dlaczego Rakowicz to zrobił wydanie, trzeba wiedzieć, że lud nasz protestancki na Śląsku do tego druku tradycyjnie przywiązany, chętnie kupuje książki niemiecko-polskimi czionkami drukowane”¹⁶.

Władze w zaborze pruskim w okresie „Kulturkampfu” uważały język polski za „Minderwärtig” – to jest „małowartościowy”. Elementarze Daniela Rakowicza stawiały temu praktyczny i znaczący odpór. Również na Mazurach i Śląsku przyczyniały się do repolonizacji młodego społeczeństwa.

Sięgnijmy raz jeszcze do poznańskiego pamiętnikarza Marcelego Mottego. Z uznaniem pisze on, że Rakowicz nie ograniczał swojej pracy do murów szkolnych, lecz umiał sobie życie na innym polu. Miał od młodości zamiłowanie do ogrodnictwa i pszczelarstwa i już na wsiach, gdzie pracował, zakładał szkółki drzew owocowych, kwiatów i pasieki z pszczołami. Uczył chłopów tych umiejętności. W Poznaniu znał ponoć wszystkie prywatne ogrody, niejednym się osobiście opiekował i służył fachowymi poradami ich właścicielom. Był w tej dziedzinie uznanym autorytetem. Publikował na te tematy artykuły w czasopiśmie gospodarczych¹⁷. Przyczynił się do założenia w maju 1876 roku Towarzystwa Pszczelniczego na Powiat Inowrocławski.

Po przejściu na nauczycielską emeryturę w 1874 roku wyjechał z Poznania razem z żoną do Inowrocławia, gdzie mieszkała córka Helena. Tam zmarł 7 grudnia 1876 roku i został pochowany na nieistniejącym obecnie cmentarzu przy kościele pw. Najświętszej Marii Panny¹⁸.

¹⁶ Dr Nowakowski (?) podarował egzemplarz z wpisem tej treści Bibliotece Jagiellońskiej.

¹⁷ Np.: *Jak się trzeba obchodzić z krzakiem agrestowym*, „Gospodarz”. Pismo rolnicze, Toruń 1873, nr 27, s. 106–107; tamże: *Jeszcze o gatunkach niektórych owoców i skąd drzewka sprowadzić (szkółki)*, 1874, nr 12; *O sadzeniu drzew owocowych*, „Ognisko”. Pismo dla wszystkich, Poznań 1874, nr 4, s. 2–3; tamże, *Drzewka owocowe potrzebują pokarmu*, 1874, nr 11, s. 2–3; *Co należy robić ze szczepem owocowym, który zasadzony bądź to w jesień lub na wiosnę, nie tylko w latorózgi nie wyrasta, ale nawet i liści nie wypuszcza?*, „Gospodarz”, 1875, nr 16, s. 128.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Oddział w Inowrocławiu, USC Inowrocław, Akt zgonu Daniela Adama Rakowicza, nr 262/1876; *Encyklopedia Orgelbranda*, 1902, t. XII, s. 504; „Dziennik Poznański”, 8 XII 1876, nr 281; tamże, nr 282; „Kurier Poznański”, 7 XII 1876, nr 280; „Gazeta Toruńska”, 1876, nr 285, s. 4.